

# Malinka: drożej i gorzej

Data publikacji: 2.06.2007 0:00

□

Wstrzymane w lutym prace przy budowie skoczni narciarskiej K-120 w Wiśle Malince znów ruszą pełną parą. Zbigniew Łagosz, dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu w Szczyrku, otrzymał właśnie od naczelnika Wydziału Architektury cieszyńskiego starostwa powiatowego zaktualizowane pozwolenie na budowę tego obiektu. Jest jednak problem - nie wiadomo, kiedy robotnicy znów pojawią się na zeskoku, bo do pełni szczęścia brakuje dokumentacji geologiczno-inżynierskiej.

*- Musimy wykonać odwierty na miejscu osuwiska na zeskoku. Do tego potrzebny jest specjalistyczny sprzęt. To koszt 300 tysięcy złotych. Firma, która robiła takie badania, wycofała się, dlatego musimy rozpiścić kolejny przetarg na to zadanie - mówi Łagosz.*

Budowa skoczni została wstrzymana, gdy pojawiło się zagrożenie katastrofą budowlaną - okazało się, że wieża sędziowska odchyła się od pionu. Dziś jest już gotowy program naprawczy, przygotowany przez warszawski Zakład Geotechniki i Fundamentowania Instytutu Techniki Budowlanej. Wynika z niego, że skocznia będzie droższa o... 9 milionów złotych! Program naprawczy koryguje dotychczasowe założenia przy budowie skoczni. Z ekspertyz biegłych wynika, iż projektanci źle określili jakość podłoża wykonując niewystarczającą liczbę odwiertów. Przez to źle został zaklasyfikowany grunt i w sierpniu ub. roku doszło do osuwiska na zeskoku. Wiadomo też, że zamiast planowanych pięciu tysięcy miejsc dla kibiców, na trybunach budynku głównego będzie niespełna tysiąc!

Jerzy Hammer, kierownik budowy skoczni tłumaczy, że konieczność zmian projektowych sprawiła, iż bank finansujący inwestycję, zawiesił opłacanie budowy. *- Dolną stację wyciągu dla skoczków trzeba było przesunąć o pięć metrów. A to już odstępstwo od projektu. Dlatego musiał on zostać uaktualniony. Nikt nie cofał pozwolenia na budowę - zaznacza Hammer.*

Kiedy zostaną wykonane badania geologiczne, na zeskoku zostanie zamontowany igelit. Całkowity koszt inwestycji zamiast planowanych 38 mln złotych sięgnie aż 47 mln zł. Dyrektor Łagosz zapowiada, że kiedy tylko nadzór budowlany zaakceptuje program naprawczy i jego kosztorys, odda sprawę do prokuratury za zaniedbania przy projekcie skoczni. *Później trzeba wziąć się do roboty. - Chciałbym, aby do końca tego roku budowa tej skoczni została zakończona - podkreśla dyrektor.*